



BIBLIOTHECA
UNIV. ZAGREB.
MACOVJENSIS

Kallomp.

43633

I

Mag. et Dr.

P

SPOSOB LECZENIA

Y

ZUPEŁNIE WYKORZENIENIA

ZARAZY NA BYDŁO.

PRZEZ

ULRYCHA KRZYSZTOFA

SALCHOW

LEKARSKIEY SZTUKI DOKTORA,

CHIMII PROFESSORA &c. &c.

W NIEMIECKIM IĘZYKU OPISANY,

A NA POLSKI

KU POZYTKOWI KRAJOWEMU

WYŁOZONY.



W WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mci.

1780

Druckerei
No. 11
Diet.



42683
I

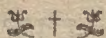
CZĘŚC PIERWSZA.
PODANIE FUNDAMENTOW
N A
ZACHOWANIE BYDŁA OD ZARAŻY.
Y OPISANIE SPOSOBU LECZENIA TEYŻE
ZARAŻY.



§ 1.



Cała rzecz na tym się zasadza, że
bydło nieprzekonaną skłon-
ność y naturalną ponętę w so-
bie czuie do garnienia w sie-
bie oddychaniem iad ten zara-
źliwy, który żadnego przykrego uczucia w by-
dłęciu nie sprawiając, tak się po żyłach rozcho-
dzi y wzmacnia, że śmiertelną wznieca gorącz-
kę. Zadne zwierzęta, procz Krow y Wołow,



nie są tey zarazie podległe. Bydlę zaś w tey śmiertelney gorączce będące, parą, czyli ewaporacją z ciała iego wychodzącą, inne swego rodzaju bydlęta zaraza y mor szerzy.

§ 2.

Ponieważ tedy domowe bydlę z przyrodzenia swego nieprzekonaną skłonnością garnienia w siebie iadu zaraźliwego od innych zwierząt różni się, trzeba więc, na uleczenie zchorzałego bydlęcia y utrzymanie zarazy, naybardziej starać się o iak nayprędzże y naydoskonalsze ugaśnienie, w samych początkach, gorączki przez iad rozszarzoney, ażeby zaraza po powietrzu nie szerzyła się y bydlętom nie szkodziła.

§ 3.

Doświadczenie nas uczy, iż, przez wczesne dobrego lekarstwa zadanie, lub też sił naturalnych zchorzałemu bydlęciu przywrocenie, można ie nie tylko z tey zaraźliwey choroby uleczyć, ale też tak w zdrowiu utwierdzić, że mu zaraza nigdy szkodzić nie będzie.

§ 4.

Na tych fundamentach zafadziwszy się, tak sobie wnoszę względem ochrony bydła od zarazy: ponieważ codziennie doświadczamy że Woł tą zaraźliwą chorobą tknięty, szczególnie przesiłeniem iey tak się wyleczyć może, że mu zaraza nigdy już nie szkodzi; więc przez sztuczne zadanie iadu tego, można, w nim będące y tę skłonność do zarazy sprawujące humory poruszyć, które pochodzą z niedostatecznego podobno wyczyszczenia cielęcia zaraz po urodzeniu. Tey prawdy doświadczono przez szczepienie bydlęciu choroby, lecz trzeba się starać w takie miejsce iad szczepić, z którego by iak naytrudnię y naymnię do wewnętrznych części doysć go mogło; a postrzegając powierzchowne skutki iadu zaszczonego tak bydlę leczyć, ażeby iad ten fermentujący, czyli burzący się, wraz z humorami od dawna, już w bydlęciu będącemi, iak nayprędzey y naydoskonaley wyprowadzić, po letkiey iednak, lecz koniecznie potrzebney słabości,

Uwa-

Uwaga. Dawnemi czasy nigdy, albo przynajmniej bardzo rzadko kiedy o zarazie slychano, z tąd wnoszę, iż teraz przez zbytnią gospodarność bronią nowo urodzonym cielętom wyssania siary y że dla pożyteczniejszego użycia w Gospodarstwie, siary y świeżego po niej następującego mleka, żywią ie innym starszym mlekiem przez pierwsze trzy lub cztery tygodnie, a przez to skłonność do zarazy wkorzeniaią; bo siara i świeże po niej następujące mleko najlepszym iest dla cielęcia lekarstwem na wyczyszczenie y wzmocnienie go. Niektore są miejsca w Niemczech, gdzie cielętom do trzech y nawet czterech tygodni ssać pozwalaią, y dla tego ich bydło żadney zarazy nie podlega y zchorzałe, nawet z kąd inąd zprowadzone zarazić ie nie może.

§ 5.

Sławni lekarze radzili szczepić tę chorobę bydłu, y czasem tym sposobem wstrzymali zarazę, lecz częstokroć także praca daremną była y szczepienie zarazy tak wiele razy doświadczane,



ezane, nie przyniosło skutku pożądanego, bo bydło po zafzczepieniu, iedne zaraz zdychało, drugie wyzdrowiawszy nie uszło zarazy potym panuiącey, y rozchorowawszy się zdechło. Nie inna zdaniem moim temu była przyczyna, tylko, że zadaniem iadu poruszono wprawdzie dawne humory y wzniecono w bydłęciu chorobę podobną do tey, którą zaraza wzbudza, lecz ten iad nie wszystek, czyli niedość prętko z bydłęcia wyprowadzono, nim się w wewnętrzne części wpoił. Y chociaż różnych sposobow używano na przygotowanie bydła do tey choroby, iako też na uleczenie gorączki, którą wnim zafzczepiony iad rozzarza, rzadko iednak kiedy przedsięwzięte uleczenie pożądanego skutku doszło; dla tego, że ten iad przez długie w bydłęciu zostawanie zbyt się z krwią mięsza, y w wewnętrzne części wkorzenia, co łatwo z tego poznać można, że bydle przeżuwać przestaje. Gdy się bydle w tym stopniu słabości znajduje, żadne już lekarstwo pomodz iemu nie może. Dowiodłem to tuteyszey Zwierzchności w moim piśmie lekarskim dnia 17. Stycznia 1776 Roku podanym.

Po kilkoletnich y trudnych pracach, które podeymowałem dla poznania zaraźliwej choroby bydłowej, umyśliłem na iey uleczenie inne postanowić przepisy y sposoby podać, którym niechybnie zupełnie wyleczyć ie można. Zaszczepiwszy w bydle zarazę y poruszywszy przez to w nim będące humory, choroba nastąpić musi, którą uleczyć trzeba iak nayprędzszym wyprowadzeniem iadu zaszczepionego wraz z humorami dawniey będącemi, nim krew fermentująca, czyli burząca się sprawi zepsucie w częściach wewnętrznych do życia potrzebnych. Inaczej choroba niebezpieczną, a często śmiertelną stanie się.

Podług rady, którą mi dano, ułożyłem leczenie zarazy w następujący sposób, to iest: trzeba iad w uczynioną aperturę czyli ranę wszczepić, żeby z krwią zmieszawszy się, po całym ciele rozszedł y poruszywszy dawne humory, wzniecił chorobę, a potem przez tęż samą ranę

nę dawne humory y iad fermentuiący, czyli burzący się wszczepiony iak naydoskonaley wyprowadzić, nim zepsucie krwi y ciała nastąpi. Jak na to sposob wynaleziony będzie, zaraza szczyć się przestanie. Na wynalezienie zaś sposobu tego trzeba używać szczepienia, lecz nie iak pospolicie go używają. Trzeba procz tego przeciągnąć sznur letko kręcony, czyli zawłokę wysmarowaną lekiem do tcy kuracyi pomocnym. Dla tego się może do tych czas szczepienie nie udało, że zawłokę, czyli szczepny czop zbyt długo, to iest pięć lub sześć dni w ranie zostawiano. Prawda, że y dawny sposob szczepienia zarazy nie iest bezskuteczny, y humory w bydlęciu będące wzruszą się; ale iad ten y humory poruszone nie znaydując ktoredy odeysć, za długo się w bydlęciu zatrzymają, a z tąd wewnętrzny pożary nayszkodliwsza gorączka wznieca się, ktorey iuż uleczyć nie podobna. Ta zawłoka z szczepem, przywiązawszy ją do sznurka z włosow kręconego dla łatwiejszego przeciągnięcia, y przygotowanie bydła, iest tym nowym przezemnie wynalezionym sposobem

fobem leczenia, ktorego używać radzę y ktory się z doświadczeniem zgadza. Przy leczeniu tey wszczepioney choroby, trzeba bydle w takim porządku życia trzymać, żeby gorączkę koniecznie przytłumiać, żołądka nie obładowywać y trawieniu nie przeszkadzać, ani go wstrzymywać. To naybardziej zawisło na wstrzymaniu chorego bydlęcia od wiele paszy, albo na odjęciu twardey żywności, iako to grochowin, siana y słomy; a przez całą kuracyą, ktora bardzo krotko trwa, rzadkiemi rzeczami paść bydło należy, żeby tylko żyło.

Uwaga. Następujące doświadczenie naybardziej mnie przekonało o potrzebie wstrzymania bydła paszy podczas kuracyi. Ubogi miefzkaniec tuteyszy miał krowę, ktora zaraz po ocieleniu zaraziwszy się zdechła, ciele się zostało, lecz y to we cztery tygodnie potym zaraziło się. Ten człowiek nie mając czym swego cielęcia żywić, poił ie pomyjami, a w mniemaniu że niezadługo zdechnie, wyprowadził ie na dwor y tam dzień i noc zostawiał. Coż się dzieie? w kilka dni wstaie to ciele y z głodu wyszukaie



kuie trawy pomiędzy brukiem rosnącey y bez żadney inſzey pomocy, z podziwieniem ſaſiadow od zarazy wolnym zoſtaie. Z tego doſwiadczenia dwoch rzeczy nauczyć ſię można. Pierwsza, że oczywiſcie znać, iż umnieyſzenie, czyli niedoſtatek paſzy w zaraźliwej chorobie tyle pomodz, ile wielość paſzy przez obładowanie żołądka ſzkodzić y wyleczeniu przeſzkadzać może. Druga, że ſwieże y wolne powietrze bydłeciu bardzo ieſt pomocne; a zaſ powietrze w zamkniętey oborze rożnemi adwitemi waporami napełnione, ſzkodliwe być muſi. Dla tego trzeba oborę, w ktorey bydło chore ſtoi często wietrzyć tak, żeby powietrze na wylot przechodziło.

§ 8.

Kto chce tego ſpoſobu leczenia użyć, należyty porządek zachować, dozoru y ſtarańia nie żałować, trzeba, żeby bydło w oborze trzymał, a dopiero kuracyą zaczął. A że ta kuracya po-wſzechnym oſwobodzeniem ſtaie ſię, wcale rzecz nie ieſt potrzebna bydło do tey kuracyi
wyzna-

wyznaczone do osobney stawiać obory. Yo-
wżem radzę wszystkie od zarazy nie uwolnio-
ne bydło wiedney oborze trzymać y razem
leczyć, ile że bydło, które dawniey zarażone
było już się więcej zarazić nie może. Tym
spůsobem we dwa albo trzy tygodnie wszystkie
w wiedney oborze, w całej wsi, a nawet y w ca-
łym kraju będące bydło uleczyć można, a za-
tym zarazę wcale wykorzeńić.

§ 9.

Na doświadczenie myśli moich względem
łatwości, z którą się zaraza szerzy y spůsobu
leczenia iey, iako też na upewnienie się czy
fundament, na którym zarazę zakładam jest pra-
wdziwym, przedsięwziąłem spůsobem przeze-
mnie ułożonym moje własne ciele leczyć, czę-
ścią dla tego, żem więcej swego bydła nie miał,
częścią też, że z cudzym bydłem podług woli
moiey postępować nie moglbym. Przedsięwzią-
łem mowię to ciele spůsobem moim na zarazę
leczyć. To iakoszka była. Krowa, zktorey się ta
iakoszka urodziła pewnie do tego czasu skut-
kow

kow zarazy nie doznała, jednak tego dowieść nie można, a przytym dość stara. Jam tę krowę na moją potrzebę był niał. To cielę nie miało wielkiego wstępu do zarazy, iako się doświadcza na cielętach zrodzonych z krow, które zaraziłą chorobę przebyły, zwłaszcza które choruią cielnemi będąc.

Uwaga. Wielu przykładami dowieść można, że to rozumienie, chociaż u wszystkich wzięte, jednak nie jest prawdziwe, ani się z doświadczeniem zgadza, bo Roku 1768. Krowa cielna bardzo od zarazy zchorzała y sposobem przeze mnie podanym uleczona ocielila się. To cielę tak słabe urodziło się, że Pan dobr tych darował ie Ekonomowi swemu, który tyle dokładał starania, że z niego dobrej się krowy doczekał. Ta krowa podczas zarazy Roku 1776 panuiącej rozchorowała się, ale bardzo łatwo chorobę wytrzymała. Drugi obywatel miał także cielęta od krow, które cielnemi będąc rozchorowały się y wyzdrowiały, lecz te cielęta pod czas po tym panuiącej zarazy rozchorowawszy się



pozdychały. Tenże sam doświadczył, iż cielna krowa zaraziwszy się w krotce po odzyskaniu zdrowia ocielila się. To cielę za najpierwszey zarazy panowaniem rozchorowawszy się zdechło; chociażby nayspewniey od zarazy powinno było być wolne, gdyby to prawdą było, że cielęta, które się rodzą z krow zarażonych y ozdrowiałych nie podlegaią zarazie.

§ 10.

Moie ciele zaraz po narodzeniu folą posypa-
no y tartoję cokolwiek foli w pysek mu włożo-
no. Przez dwadzieścia cztery godzin żadnego
mu pokarmu nie dano dla uwolnienia go od nie-
czystości, które z przyrodzenia mieć mogło. Od
drugiego do czwartego dnia kazałem ie fiarą
matki iego karmić, lecz tylko zrana, w południe
y na wieczor na każdy raz po kwaterce (czyli
mensura medica.) Widząc, że to ciele już dobrze
chodzić mogło, kazałem piątego dnia zrana y
w wieczor pułkwaterki mleka przylewać. Te-
goż piątego dnia, to jest 19. Maja 1776 zaczą-
łem to cielę do kuracyi przygotowywać przy-
lewa-



lewaiąc do świeżo wydoionego nowego mleka
tyleż rozwolnioney wody, ile mleka było, y zra-
na w pierwszą porcyę tego rozwolnionego
mleka zwoda, proszek, na przygotowanie
do kuraczyi przezemnie ułożony wmieszać y
cieleciu dać kazałem dla wyczyszczenia go le-
piey y wewnętrznych części wzmocnienia
przeciw chorobie. 20 Maia, to jest szóstego dnia
po urodzeniu iego, kazałem to cielę z stajni wy-
prowadzić, przez pół godziny na wolnym wie-
trze trzymać, potym do osobney stajenki wpro-
wadzić na wszczępienie mu iadu tego. Już na
ten koniec od rana miałem bawełniany sznurek
gruby iak pióro, 8. calow długi we czworo zło-
żony, ropą zmoczony, którą z kątów oczu y z
nozdrzy pięć dni już śmiertelnie choro leżący,
a niedługo potym zdechły krowy zebrałem y
którą ten sznurek dobrze wkruś, zmoczyłem.
Ten iadowitą ropą zmoczony sznurek wło-
żyłem w pudełeczko, w którym go do domu
przyniosłem, aby go tegoż dnia przed połu-
dnem używać.

Przy



Przy zafzczepieniu zarazy przybrałem lekarza tutejszego przyśięgłego, częścią, żeby mieć świadka, częścią też żeby go prawdziwego sposobu leczenia nauczyć, ażeby potym, gdyby z rozkazu Krolewskiego więcey doświadczeń dla dobra Kraiu przedsięwzięto, tymże sposobem czyniono.

Początek operacyi był taki; na lewey łopacie cielęcia o szerokość dłoni od grzbietu kazałem fierać nożyczkami obciąć na cał wzdłuż; potym lewą ręką skórę podniosłszy, prawą, kończatym instrumentem, podniesioną skórę cał ieden długo, z gory na doł przebić y wraz po przebicciu na wielkicy igle (*Paknadel*) nawleczony bawełniany sznurek rogiem zarażliwą wkruś przemoczony, który właściwą jest zawłoką, przewlec. a końce przewleczoney zawłoki związać, lecz tak letko, żeby się kilka ciętów tey zawłoki zosiłało do przeciągania tam y sam.

§ II.

To zkończysz, kazałem cielęciu naznaczoną porcyę świeżo udoionego mleka z ciepłą wodą



wodą dawać. Ale surowo przykazałem, żeby mu więcej nad porcyę tę nie dawano; Co też zawsze w przytomności moiej ściśle obserwowano. Od drugiego dnia kuracyi, za każdym poieniem, to jest: z rana, w południe y wieczor zawłokę tam y sam przeciągano.

Dnia trzeciego po szczepieniu, czyli czwartego dnia kuracyi czują bydłęta wielki głód, a moie ciele cierpiało pragnienie okrutne, które ustawicznym ryczeniem oznaczało, iednak mu nie więcej iak naznaczoną porcyą mleka z wodą dawać nie pozwoliłem. Tego y następującego dnia łąno iego cokolwiek twardsze było, niż zwyczajnie.

Uwaga. Z tego doświadczenia dokładnie poznałem, że pierwszym y prawdziwym znakiem rozchodzącego się iadu jest, gdy bydło z nieuspokoioną chęcią paszy żąda. Wieśniacy to wcale opacznie tłomaczą. Rozumieją, że to jest znakiem zdrowia y ustawicznie paszy dodają. Tym sposobem żołądek bydłęcia przeładują; przez co moc przeżuwania słabieje a niebezpieczeństwo choroby powiększa się; iakoż

B

pośpo-



po spolicie w krótce potym bydłęta przeżuwać przestaia, y inne znaki zarazy ukazywać się zwykły. Gdyby iednak pod czas tego głodu zaraz paszę odięto y na mieysce twardey paszy sam tylko rzadki pokarm dawano na ugaśzenie pragnienia y szczegulnie przy życiu utrzymania, przytym lekarstwa na tę chorobę pomocno a naturze bydłęcey nie przeciwnie, iako proszek podany w opisanu moim o poznaniu zarazy bydła Roku 1755. wydany, możnaby wszystkie prawie zarażone bydło uleczyć.

Pod wieczor trzeciego dnia po szczepieniu, wszystkie inne znaki choroby pokazały się, to jest; przy twardzym y przymuszenia wymagającym łaynie, uszy były zimne, a dwie godziny potym nos y cały pyłk był zimny; iednak mu naznaczoną porcyę mleka z wodą za moim rozkazem zawsze dawano. A że to ciele z iednakową chciwością, która potym potrosze ustawała, tę porcyę przyimowało, przeto nie sądziłem za rzecz potrzebną inne wewnętrzne lekarstwa mu dawać, zwłaszcza, że koniecznie przed-



przedsięwzięłem tę kuracyą sposobem iak nay-
prościej y naymniey koszt niącym ułożyć, że-
by wieśniakom wiele przepisow nie dawać y na
koszt ich nie wyciągać; bo oni częstokroć źle
wykonywają przepisy, a koszt z trudnością im
się chcełożyć.

Uwaga. Głód y twardnienie łayna pierwsze-
mi są znakami rozechodzącego się ładu; lecz te
znaki prętko mijaia. Smutek y inne znaki zara-
zy trwają do siódmego dnia kuracyi. Ropę zaś
z rany płynącą od czwartego dnia już sinrodem
czuć było.

§ 12.

Siódmego dnia po zaczętey kuracyi, gdy już
od kilku dni przez tam y sam przeciąganie tey
zawłoki wiele śmierdzącey materyi z tey rany
wyszło, ieszcze ją na ostatku kilka razy tam y
sam przeciągnąć, końce związane przeciąć y na
dół pociągnąć, zewszyskim wyciągać ka-
załem. Dnia osmego ciele już rzeźwe było y
w zwyczajny czas naznaczoną porcyę mleka
z wodą, ktorey do piętnastego dnia powię-

kiszać nie pozwoliłem, spokojnie przyimowało; jednak do piętnastego dnia ranę, przez trzykrotne co dzień wyciskanie otwartą trzymałem y szpetną a coraz gęścieyszą y niewypowiedzianie śmierdzącą ropę wyciskać kazałem. Już tedy za uleczone, mogło być poczytane, zwłaszcza, że osmego y dziewiątego dnia co raz rzeźwieysze być poczynalo y że białko w oku, ktore siódmego dnia krwią zaszło było już się zupełnie wyczyściło.

§ 13.

Na doświadczenie czy moje ciele dostatecznie wyleczone jest y czy od wszelkiej zarazy wolnym na zawsze będzie, kazałem ie dnia dziesiątego po zaszczepieniu do obory tuteyszego obywatela zaprowadzić, (w ktorey zaraza bardzo wiele szkody narobiła y w ktorey krowa tegoż samego poranku od zarazy zdechła y jeszcze w oborze leżała, a druga śmiertelnie chora była.) żeby tam iadu zaraźliwego naczepało, łayna iadowitego po zdechłej y chorey krowie nawąchało się y ropy z pyska, oczu y nosa chorey

chorey krowy płynącej nalizało się. A dla dostateczniejszego przeświadczenia, kazałem w przytomności osób, które z podziwieniem temu przypatrywały się, ropą z pyska, nosa y oczu śmiertelnie chorey krowy płynącą, cielęciu memu nos y pyśk wyfmarować, którą podług zwyczaju bydłęcego oblizało y połkneło. Po tej operacyi, kazałem ciele do moiey stani nazad przeprowadzić. To się zrana o godzinie osmiej działo, a ciele o szostey godzinie już było zwyyczajną porcyę mleka z wodą wypilo, którą mu zamiast paszy dawano. Po tak tegiey probie zdało się ciele prawdziwie być śmUTnym, śkało y wachało około siebie, iak gdyby mu się co przeciwnego śtało y prawie zawsze leżało, chociaż przedtym już nie tylko mało leżeć zwykło było, ale często śkakało. Dobrze to znać było, że węchem y smakiem czuie iad, ktorego, gdy powierzechownie tylko y na inszey części ciała był przyłożony, tak tego nie czuło; iednak mu żadnego lekarstwa na to nie zadałem y czekałem, czy się znaki zarazy nie odnowią: ale nic się nie

poka-

pokazało. W południe cielę z dobrą chęcią swoj zwyczajny napoy przyięło y po południu orzezwiało. Ta straszna proba tylko mu wśręt y nieprzyjemne uczucie przez kilka godzin sprawiła. Ząd tedy wniosłem sobie za pewną konsekwencyą, że szczepiąc chorobę przez zawłokę iadem wkrus przeszłą, skłonność do zarazy w bydłciu zupełnie się tłumi y ustępuje.

Uwaga. Bydło, ktore raz zarażone było, iuż się wprawdzie więcey nie zarazi, iednak kiedy wraz z chorym bydłem w zamkniętey oborze stoi, może słabość uczuć tak dalece, że zrzcć przestae y mleka mniej daie niż zwyczajnie. Tego tuteyszy obywatel doświadczył na swojej krowie iuż dawniey zarażą tkniętey y wyzdrowiały, którą w teyże oborze trzymał, w ktorey wszystkie inne bydło od zarazy pozdychało, ta zaś krowa smutną się być zdawała, zrzcć nie chciała y mniej mleka dawała, ale bardzo w krotkim czasie ozdrowiała.

§ 14.

Dnia czternastego po zaszczepieniu, a piętnastego po zaczętey kuracyi, widząc, że iuż z ra-



ny ropa wcale nie szła y że nawet przy naymocniejszy wyciskaniu, tylko krwi cokolwiek wychodziło, zarosnąć iey się dozwoliłem, bez plastru ani maści zagoiłem, y na tym całą kuracyę zakończyłem. Naznaczoną porcyę mleka z wodą kazałem prześtać dawać.

Potym to ciele zwykłym napoiem do woli iego poiono, paszę przyzwoitą iemu dawano, na trawę puszczano y zgoła tak ie trzymano, iak wtuteyżym kraiu zwyczaj iest bydło trzymać. Zawsze y nawet pod czas tey tak okrutnie panującey zarazy, z bydlęm zarażonym chodziło po trawie, a zawsze rzeźwe było y procz tego wzrostem y ogromnością inne równego wieku cielęta przechodziło.

§ 15.

Przez tę próbę upewniwszy się, że tak iest w rzeczy samey, iakem sobie był ułożył, wnio, ślem, że ta kuracya y sposób leczenia zarazy dla całego kraiu szkodliwej, ieżeli nie iest iedyń przynaymniej nie zawodny y naymniej uciążliwy, a prawie nic niekosztujący. Prawda,



że się tym sposobem wszystkie bydło zarazi,
ale też łatwiej y bez tak tęgiey choroby
wyleczy, a zawsze się już przy zdrowiu utrzy-
mać y od wszelkiej potym panującej zarazy
ubezpieczone być może.

Uwaga. Z doświadczenia wiemy, że bydło
zarazą tknięte, ktore albo przez moc przyro-
dzenia, albo przez przemoc y użycie frzodkow-
iakich z choroby wyszło, nie zaraz zupełnego
zdrowia odzyskać może, y przez rok cały po
ustąpieniu choroby mniej mleka, niż przed za-
rażeniem się daie. Przy moim zaś sposobie le-
czenia niedzieie się to, dla tego, że wewnętrzne
części daleko mniej cierpią y krowy po skoń-
czoney kuracyi tak są mocne y tyleż mleka
dają, ile przedtym dawały.

§ 16.

Widząc, że ten przezemnie wynaleziony spo-
sob leczenia dość mi się zdawał być ugrunto-
wanym, chciałem dla większey pewności toż-
samo doświadczenie czynić na starych wołach
y krowach. Udałem się o to do zwierchności

pro-



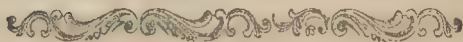
prosząc, żeby mi w tym dopomódz raczono; lecz mi odpowiedziano, że nie uznają za rzecz pożyteczną aby te doświadczenia Krolewskim kosztem czynić y pozwolono mi gdzie indziej moy sposób leczenia proponować. Postarałem się więc przez zagranicznego przyjaciela o pozwolenie czynienia próby na większey liczbie bydła różnego wieku y różney płci, upewniwszy się, że mi sekretu dotrzyma. Temu przyjacielowi cały sposób leczenia, y zapobieżenie każdey okoliczności opisaawszy, iako też cały ciąg kuracyi od początku aż do końca, z uwagą wszystko obserwować zaleciłem. Zporządzenie jednak proszku do preparacyi bydła służącego uitałem, y tylko proszku już zporządzonego posłałem mu, do czynienia doświadczeń. A że się te doświadczenia udały, nie omieszkiwam dla prawdziwego pożytku krajowego, w następuiącey drugiey części dzieła tego cały sposób tey kuracyi szczerze opisać, iak się z dorosłym y młodym y wszelkiego rodzaju bydłem obeyść należy.

KONIEC PIERWSZEY

CZĘŚCI.

CZĘŚĆ DRUGA.

Przepis przezemnie wynalezionego y wyprobowanego sposobu leczenia bydła zarażonego; iako też sposób niedopuszczenia zarazy.



§ 1.

Wszystkie zdrowe y jeszcze nigdy zarażone tknięte bydło (bo które zarazę przebyło, nie potrzebuie kuracyi) iakieykolwiek płci y urodzaju, iako to Cielce, Jaloſzki, Byki, Woly, Krowy cielne, dojne, roczne y wcale młode ciętła do iedney obory zpedzić. W polu trudnoby tey kuracyi użyć dla dozoru, chyba żeby dla tego umyślne szopy postawiono, których wcale nie potrzeba.

Uwagi. 1.) Na to leczenie zarazy, szczegulnie tylko zdrowego bydła, od wszelkiej zarazy wolnego żądam, bo nie można wiedzieć czy iad zarazy wewnętrznych części nie tknął

nie



nie popsuł, tak, że żadne leczenie już więcej pomodź nie może. Jednakże możnaby tę kuracyą na bydłętach już zarazą tkniętych próbować. Nie mogę upewnić, że zupełne zdrowie odzyskają, bo się moje doświadczenia tak daleko nie rozciągają. Możnaby tego iednak na zchorzałym bydłęciu doświadczyć y skutki dokładnie wyłożyć, lecz przy tym takby sprawiedliwym być należało, żeby moiemu sposobowi leczenia nie przypisywać y za nie dostateczny go nie poczytywać, gdyby ktore doświadczenie na zchorzałym bydłęciu czynione, nie pomyslny odebrało skutek. To iednak także uważać trzeba, żeby leczenie w początkach choroby przedsięwziąć, nim bydle wcale przeżuwać przestanie; bo w takim razie, ani mój sposób leczenia, ani nic na świecie pomodź nie może; ile że bydło, ktore już przeżuwać przestało podobno prędzey naturalną siłą, kiedy choroba nie bardzo jest tęga, niż lekami uzdrowione bydz może.

Lekarstwa żadnego skutku nie czynią, kiedy bydle przeżuwać przestanie. Jednak niechay kto
ten

ten moy sposob leczenia doświadcza, tak na trochę słabych, iako y na bardzo chorych bydłach y niech uważa iaki skutek nastąpi. Tym sposobem leczenia żołądek bydłęcia nie obciąży się, a może ieszcze będzie można zewnątrz iad zarazy zciągnąć. Nie daię moy sposob leczenia za generalne lekarstwo. Y żaden z tych, ktorzy nadgrode obiecywali wynalazcy sposobu leczenia zarazy na bydło, takiego lekarstwa nie wymagał, ktoreby bydłu z fmiercią walczącemu y u ktorego wewnętrzne części są popsute zupełnie zdrowie przywrocilo, iakoż to wcale rzecz iest niepodobna. Jednak, gdybym dobra posiadał, rozkazałbym, aby wszystkie bydło, tak zdrowe y nigdy zarazą nie tknięte, iako też zchorzałe, tym sposobem leczono; na doświadczenie iaki skutek na każdym uczyni. Zapewne ten sposob leczenia każdemu bydłciu prędzey pomodz może, niż wszystkie inne sposoby.

2) Względem potrzeby trwającego ieszcze y nie zupełnie ustałego przeżuwania u zchorzałego bydłęcia, chcąc lekami kuracyę iego przed-

na przedsięwziąć, podałem tuteyszey Zwierzchno-
by-ści moię myśl na piśmie Dnia 17 Stycznia 1776 R.
ym Ktorego pisma treść iest: że łatwo poiąć można
cia- iż bydłu żadne lekarstwo wewnętrzne pomodz,
trz ani skutku żadnego uczynić nie może, kiedy
le przeżuwanie ze wszystkim ustanie: ponieważ
ch, wszystkie pasza, a zatym y wszystkie lekarstwa
fo- w pierwszym żołądku nie strawione zatrzymują
wa się y po innych częściach ciała rozeyść się nie
al- mogąc, bezskuteczne na tym miejscu zostają, a
oo- przeto bardziey szkodzą, niżeli pomagają. Mało
to bydłęcych lekarzy na to do tychczas zważało.

§ 2.

by- Potym bydło zdrowe różnego gatunku, kto-
ia- do leczenia iest wyznaczone w ten sposob
na pierwszego dnia do tey kuracyi przygotować
ni- trzeba, nie dając mu żadney twardey paszy, ia-
le- ko: siano, słomy, albo grochowiń, lecz dwa, lub
ne półtrzecia garca ciepłej wody, w którą dwa fun-
ze ty, czyli sześć garści owsa szrotowanego wsypać
o- trzeba. W puł kwarty tey ciepłej owianej wo-
go dy, trzeba proszku do preparacyi służącego lótie-



den w sypać y bydłeciu w garło wlać, również y resztę wody owśianej na poplukiwanie wlawszy, przytrzymać poki nie połknie. Tey ciepłej owśianej wody trzeba każdemu dorosłemu y więcey iak rok mającemu bydłeciu trzy razy na dzień dawać, to iest: o godzinie szóstej zrana, w południe y o godzinie siódmej wieczor, na każdy raz po dwa, albo po pół trzecia garca wolney wody, w którą za każdy raz po dwa funty, albo po sześć garści owśa frzotownego sypać trzeba y przyniewolić, żeby wszystko wypilo. To iedyną paszą iego będzie przez cały ciąg kuracyi. Pierwsze siedm dni kuracyi innego dozoru nie wymagają, tylko żeby żłob czysto wymieść y żadney paszy nie kłaść. Wstrzymanie bydła od wszelkiej twardej paszy iest fundamentem, na którym się ta kuracya zafadza. W nadgodę zaś paszy co dzień świeżą słomę na poślanie sypać. Bardzo krotko bydło wiązać trzeba, żeby ani słomy pośłanej zrzec, ani rany lizać nie mogło. Każdego dnia obora po kilka godzin otwarta być powinna, żeby się przewietrzyła.

W ca-



Wcale młodym y nowo-urodzonym cielętom trzeba przez pierwsze trzy dni po urodzeniu się, trzy razy na dzień, każdy raz po kwarcie czystej siary dawać, czwartego dnia zaś po urodzeniu się, iako dnia, którego kuracya tych młodych cieląt zaczyna się, y którego dnia dla przygotowania do kuracyi te cielęta trzeba na wolne powietrze wyprowadzić, przez kwadrans lub pół godziny na dworze zostawić y po trzy razy na dzień dawać, na każdy raz półtory kwarty mleka z krowy tego cielęcia matki udojonego, wktore z półtory kwarty wolney wody wlać trzeba, a w półkwarty tego mleka z wodą pół łóta proszku do preparacyi służącego wmieszać, y to cielęciu zadać, resztę zaś wlać mu w garło na popłukanie.

Cielętom kwartał lub pół roku mającym można wyżey pomienioną wolną wodę owsem frzotowatym załypać, lecz tylko czwartą część albo połowę wyrażoney wielości dawać, y doroslemu więcey iak rok mającemu bydłu także tyle, a proszku do preparacyi służącego pół łóta tylko zadawać.

Uwagi.



Uwagi. 1.) Profzek do preparacyi służyący
tak się sporządza:

Weź soli puł trzecia łota.

Czerwonego Weinsteynu surowego Łót ieden.

Antimonii tłuczonego surowego cztery szkrupuły.

Braunstein Pedemontskiego drobno utłuczonego *dwa* szkrupuły.

Wszystko to na drobnym profzku utłucz, zmieszay dobrze te profzki, wsyp ie w pudeleczek z napisem. *Profzek do preparacyi służyący.* Gdy tego profzku zechcesz użyć, daway staremu bydłu po łocie iednym, a cielećtom roku nie mającym po puł łota.

Po AptekarSKU, tak się recepta profzku tego pisze.

℞. Sal. commun *półtrzecia łota.*

Tartar. rubr. crud. psat. *Łót ieden.*

Antimon. crud. psat. *cztery szkrupuły.*

Magnes Pedemontan.

subtilis. psat. *dwa szkrupuły.*

M. f. P. D. ad feat. sign.

Profzek do preparacyi służyący.

2.) Braunstein na wzmocnienie y zciagnię-
nie iadu osobliwym jest lekarstwem, które, o,
ile wiem, najpierwcy używano do leczenia za-
razy y za pomocny uznano.

3.) Gdyby proszek wczesnie przyprawiony,
w pufzce będący, y na dozy czyli porcy po-
dzielony, od wilgoci ztopniał, można go na cie-
płym piecu, albo na słońcu przesużyć. Młocy
ani dobroci nie straci.

4.) Proszek ten do preparacyi służący bar-
dzo jest potrzebny, bo żołądek czyści y wzma-
nia.

5.) Młode cielęta trzeba koniecznie z obory
wyprowadzić y na wolnym powietrzu cokol-
wiek zostawić przed zaczęciem kuracyi, ina-
czej iad się dobrze nie rozeydzie y cielę się nie
wyleczy.

§ 3.

Następującego, to jest, wtorego dnia "trzeba
na łopacie prawey lub lewey na dwie dłonie
od grzbieta puł pędzi wżerz y w dłuż, sierć nō-
życzkami obciąć, potym jedną ręką skorę, z

6. kto...

ktorey sierć obcięto podnieść y kończatym instrumentem w drugiej ręce będącym przebić. Tym instrumentem może być duża igła (*Pak-nadel*) naostrzona, którą skórze podniesioną tak przebić trzeba, żeby rana pod skórą będąca dwa cale długości miała y z góry na dół szła, ale nie w poprzecz, a to dla tego, żeby zawiozkę tym łatwiej na dół zciągać można.

U cieląt przekala się skóra na iednę dłoń od grzbieta y nie dłużey iak na cal ieden.

Dopiero tedy przewlec na doręczu będący, iadowitą ropą z nosa y kątow oczu zchorzalego bydłęcia, zebraną wskruś przemoczony, dla dorosłego bydła w ośmioro złożony iak pioro gruby, 12 cali długi, bawelniany, lniany, lub konopny letko kręcony sznur; dla cieląt zaś we czworo tylko złożony być powinien, gruby iak słomka ośm lub dzieścięć cali długi sznur, takż ropą iadowitą przemoczony, który w dużą igłę nawlec y przez tę przebitą ranę przewlec można.

Potym obydwu końce tego sznurka tak związać, żeby się kilka calow zostało do przecięcia.



ciągania tam y sam. Trzeba także bydło krotko wiązać, żeby rany lizać nie mogło.

Uwagi. 1.) Jadowitą ropę trzeba na bydłęciu prawdziwie od zarazy chorym zbierać z nozdrzy y kątów oczu, iako z mieysc, ktoremi podczas choroby nayiadowitsza ciecze ropa. Z pyłka zaś płynąca piana nie tak iest zaraźliwa. Zbierać mowię tę ropę trzeba we czworo albo w ośmioro letko skręconym bawełnianym lniannym lub konopnym sznurkiem, żeby nią wkruś przemokł. Potym ten sznurek ropą wkruś przemoczony tak długo w drewnianym pudełeczku albo obszerney szklance trzymać, poki go użyć nie zechce, moim zdaniem iest, żeby go dłużej nad trzy dni chować nie trzeba.

2.) Gdyby żadnego bydłęcia zarazą tkniętego na doręczu nie było, z ktoregoby tę iadowitą ropę zbierać można, tedyby trzeba w § 7. opisaną ropę z rany moim sposobem szczepionego bydła zbierać y w niej zawłokę do dalszego szczepienia umoczyć. Tym sposobem możnaby co siedm dni do inšzey wsi szczep przenieść y całe stada lecząc od wszelkiej zarazy ie zachować.



§ 4.

Od drugiego do siódmego dnia dawać trzeba po trzy razy na dzień przepisaną porcyę letniey wody, owsem szrotowanym podsypaney, y to iedyną paszą bydź powinno. Oraz zawłokę przy dawaniu tej porcyi przeciągać, a to w ten sposób: Jeżeli z rana o dwa cale w górę zawłokę pociągniesz, w południe trzeba ją o dwa cale na dół zciągnąć, a wieczor znowu o tyleż w górę.

§ 5.

Siodmego dnia przeciągnąwszy zawłokę tam y sam kilka razy, przeciąć sypeł y na dół ją pociągnąwszy, wyciągnąć trzeba. Tę zawłokę zakopać należy, a naylepiey pod rynną, żeby prędko zgała y żeby ją insze zwierzęta nie rozwlekli.

§ 6.

Tegoż siódmego dnia można bydłu procz przepisanej letniey wody owsem szrotowanym podsypaney, cokolwiek bardzo letkiego y suchego siana a wiecei dobrej trawy dać, a ieże-



li ją z chęcią pozrze y w kilka godzin potym przeżuwać będzie, można y trzeba mu co dzień aż do piętnastego dnia kuracyi, dobrej y lek- kiej paszy dawać, ale tylko połowę tego, co za zdrowia zwykło było dostawać.

§ 7.

Trzeba także do piętnastego dnia za każdym razem kiedy mu się pasza daie, ropę z rany po szczepieniu pozostłą, z gory na doł wyciska- iąc, zciągając, y u gorrey rany będącą ropę zcie- rać, a tę wyciśniętą gęstą ropę, iako prawdzi- wie zaraźliwą y iadowitą, płocienną szmatą al- bo kapuścianym liściem zcierać, który zaraz w gnoy wkopać trzeba, szmatę zaś można za ka- żdy raz wyprać, a po skończoney kuracyi za- kopać albo zpalić.

Uwaga. Tę wyciśniętą iadowitą ropę mo- żna podług opisania w uwadze wtorey § 3 do in- nego szczepienia użyć, a to zcierać tę ropę bawełnianym, lnianym, lub konopnym sznur- kiem do zawłoki służącym poki wskrusz nią nie przeydzie.



§ 8.

Gdy dnia piętnastego ropa iść nie zechce, lecz po mocnym wyciskaniu tylko krwi troche wyidzie, od tego dnia przestać trzeba wyciskać y nie przeszkadzać zagoieniu rany, bez przykładania iednak plastru ani maści. Można też y następujących dni czasem ranę oglądać y wycierać, żeby muchy siadając na niej nie szkodziły.

§ 9.

Ażenie tylko cała kuracya podług moiego sposobu szczepienia przy zadaniu prozku do preparacyi służącego y choroba z szczepienia pochodząca, ktora nayeściej bardzo powoli wzrasta, a czasem ledwie znaczna bywa, iest dokończona; ale też odzyskanie zdrowia; a zwłaszcza zachowanie od przyszłej zarazy, y oraz skłonność do zarazy zupełnie odjęta, można będzie od dnia szesnastego to ozdrowiałe bydło zwyczajnie iak dawniej w oborze trzymać, albo w pole pędzić y na pożytek ię obracać. To iest także ważna uwaga przy tym leczeniu, ażeby bydło nie bardzo się mo-

mocno rozchorowało, y żeby nigdy tak bardzo z sił nie zapadło, iak przy naturalney zarazie.

Uwagi 1.) Gdyby trzeciego lub czwartego dnia tey kuracyi postrzeżono znaki choroby, iako to zimne rogi, zimne uszy, czerwone-oczy, twarde śluzno y tam daley, a bydło przy tym okrutny głód cierpiało, nie trzeba się dać nakłonić na dawanie więcey nad wyznaczoną porcyę wody owęm szrotowanym pod-
fijaney. Jednakże, gdy się te znaki okażą, iako też gdy się gorączka wzmoże, cokolwiek le-
tniey wody dolać można. To właśnie iest czas wstrzymania paszy, albo przynajmniey bardzo iey mało dawania y tylko letkiey. W tym się naybardziej wieśniacy w zaraźliwych bydłę-
cych chorobach mylą, że, gdy bydło głód cier-
pi, naywięcey mu na ten czas paszy dają, rozu-
miejąc, że zupełnie zdrowe iest y wcale nie za-
rażone. Żołądek bydłocy przeładuiąc, przeszkad-
zaią strawności y moc przeżuwania wstrzymu-
ią, a właściwy czas użycia frzodkow pomo-
cnych omieszkiwaią y tym sposobem naywię-
cey



cey bydła tracą z ktoregoby pewnie wiele uzdrowić można było.

2.) Krowy dojne podczas tey kuracyi o zwyczajnym czasie dojć trzeba, choćby tylko kilka kropel mleka dawały. Mleko aż do trzeciego dnia kuracyi y zaraz po siódmym dniu potrzebować można, kiedy znaki gorączki, iak zimno, rogi gorące &c. już prawie ustają. Od czwartego zaś dnia do siódmego w gnoy mleko wylewać trzeba.

3.) Gdyby kto chciał w krotce po skończoney kuracyi upewnić się czy bydło już w tym jest stopniu zdrowia, że mu żadna zaraza szkodzić nie będzie, trzeba ie dla większego upewnienia się zaprowadzić dziesiątego lub jedenastego dnia po zaczętey kuracyi (w ten czas łatwiey tę próbę czynić niż po skończoney kuracyi) y tylko na kilka momentow do obory, w ktorey bydło naturalnie od zarazy zachorzałoby stało, albo ieszcze stoi, a jeżeli po trzy dniówcey probie żadnego znaku zarazy zewnątrz widać nie będzie, tedy mu żadna zaraza zapę-

wne

wne nie zaszkodzi. (Taka proba iest, moim zdaniem, nie potrzebna.) Gdyby zaś znaki powtorney zarazy pokazały się. (Co mi się nigdy nie zdarzyło) można y nawet koniecznie trzeba tę nową chorobę przez resztę czasu kuracyi do piętnastego dnia trwać mającey y zadaniem ieszcze raz proszku do preparacyi służącego y pilnym wyciskaniem ropy z otwartey rany płynącey, przetrzymać; a na potym żadney się już zarazy obawiać nie trzeba.

4.) Wszystkie bydło w oborze będące trzeba iednego dnia do leczenia przedsięwziąć.

5.) Gdyby ze sta bydła w kuracyi będącego kilka sztuk zdechło, nie trzeba tego kuracyi tey przypisywać, ale inney iakiey wewnętrzney przyczynie.

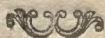
6.) Bardzo wielkiemu bydłu, iak iest Jutlandskie y Polskie, można za każdym razem po pół funta czyli pultory garści szrotowanego owsa nad wyznaczoną miarę w ciepłą wodę sypać.

Na tym zależy cała tajemnica przezemnie
wynalezioney y nayscisleyszym doświadcze-
niem ztwierdzoney kuracyi bydła zarażonego,
y| zachowanie od tey tak okrutnie do tych czas
panującey zarazy na bydło, którey iefzcze ża-
den lekarz przedemną tak nie opisał y którą ia
dla przyfługi ubogich wieśniakow iak naypra-
cowiciey bardzo tani a przytym nayskute-
czniejszy profzek do preparacyi doświadcza-
łem, nie używając żadnego innego lekarstwa y
przy pomocy Boskiej uznałem, że to naylep-
szym iest lekarstwem. Spofoby szczepienia, kto-
rych w Niemczech, Daniy, Anglii, Hollandyi,
używano, nie udały się y nie mogą też bydź
doftatecznemi, ponieważ szczepieniem humo-
ry tylko wzruszono, ale nie zważano na wy-
prowadzenie iadu wewnątrz będącego, zwła-
szcza, że bydło nie było doftatecznie do kuracyi
przygotowane, ani mu twardey paszy dość pręd-
ko nie odięto y nie starano się, aby iad zarazy
wraz z przyrodzoną skłonnością z bydłęcia wy-
prowa-



prowadzić y zewnątrz zciągnąć, co wszystko sposobem przezemnie wynalezionym naynaturalniey wykonywa się. Można więc tę moią kuracyę na szczepieniu przez zawłokę zafadziącą się bez trudności y bez żadney prawie expensy uskutecznić, bo szczepiąc przezemnie podanym sposobem, można całe stado leczyć y nawet wszystkie bydło całej wsi lub Prowincyi, y to leczenie w kilku tygodniach zakończyć, a następującym zarazom zapobiedz.

Przychowki, albo bydło, które się po tey powszechney kuracyi urodzi y wychowa (gdyby się po niejakim czasie zaraza wszczęła) może tym sposobem bydź uleczone y zachowane od tey że zarazy: lecz na to zebrać trzeba z najpierwszego chorego bydłęcia ropę iadowitą y nią inne zdrowe zarazić, podług tu przezemnie opisanego sposobu, to jest: przygotowawszy ie dniem wprzod. Potym siódmego dnia z rany tegoż bydłęcia ropę zebrawszy w inne szczepić, zarazić y podług tu opisanego sposobu z nim się obeysć y zupełnie wyleczyć.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025256

